Nr. 284 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 13 grudnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Nareszcie dymisja p. Miklaszewskiego.

Nareszcie dymisja p. Miklaszewskiego.

WARSZAWA. 11. grudnia. (Pat.) Zgodnie z wnioskiem prezesa Rady ministrów Grabskiego wystosowanym na zasadzie art. 45. konstytucji Rzeczypospolitej, pan prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z 11. grudnia b. r. zwolnił dr. Bolesława Miklaszewskiego z urzędu ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i równocześnie poruczył kierownikowi dep. nauki i szkół wyższych dr. Janowi Zawidzkiemu, kierownictwo ministerstwa wyznań i oświaty.

Przypuszczalni kandydaci.

WARSZAWA. 11. grudnia. (tel. wł.) W związku z dymisją p. Miklaszewskiego omawiane są kandydatury na to stanowisko. Endecy forytują p. St. Grabskiego, przeciw któremu stanowczo wypowiada się lewica. Poważne szanse ma prof. Ponikowski. Mówi się też jednak o innych kandydaturach, między któremi wymieniają prof. Zolla.

—:::—

Imperjalizm angielski wyciąga ręce po Persję.

PARYŻ. 11. grudnia. (A. W.) Pisma tutejsze powtarzają za moskiewskiemi pogłoskę, że Anglja wystosowała do rządu perskiego notę z żądaniem natychmiastowego wycofania wojsk perskich z obszarów naftowych, czyniąc rząd perski odpowiedzialnym za wszelkie uszkodzenia źródeł naftowych. Ten krok Anglji wywołał w Persji wielkie wzburzenie. Jak słychać 3 angielskie krążowniki zajechały do zatoki perskiej, a wojska angielskie gotowe są każdej chwili do wkroczenia na obszary naftowe.

—:::—

Ochrona kresów.

WARSZAWA. 11. grudnia. (Pat.) Na sejmowej komisji wojskowej dowódca ochrony pogranicza gen. Minkiewicz wyjaśniał sprawę organizacji korpusu pogranicznego, jego działalność i potrzeby. Korpus ten liczy obecnie 10 batajlonów pieszych i 10 szwadronów konnych, podczas gdy zapotrzebowanie wynosi 30 batalionów i 30 szwadronów. Obecnie na jeden kilometr pogranicza wypada sześciu ludzi. Dają się już zauważyć dodatnie rezultaty. Po objęciu służby przez korpus ochrony pogranicza na niewielkim odcinku, w ciągu zaledwie kilku dni, zatrzymano 105 przemytników, u których znaleziono również bibułę agitacyjną wszelkiego rodzaju, różne odezwy rzekomych komitetów powstańców i t. d. Zatrzymanych przemytników odfotografowano.

Obłąkany monarchista na ulicach Warszawy.

WARSZAWA. 11. grudnia. (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę podczas przejazdu prezydenta Wojciechowskiego na placu Saskim pewien osobnik, nazwiskiem Bielicki, począł wznosić ubliżające prezydentowi okrzyki. Po aresztowaniu go, stwierdzono, że jest to człowiek umysłowo chory, o przekonaniach monarchistycznych. Wypuszczono go na wolność. Bielicki jednak w dalszym ciągu wygłaszał na ulicach miasta przemówienia, uchybiające godności niektórych osób urzędowych. Wobec tego został ponownie aresztowany i istnieje zamiar umieszczenia go w szpitalu dla obłąkanych w Tworkach.

—:::—

Ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych.

WARSZAWA. 11. grudnia. — (tel. wł.) Dzisiaj do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o naczelnych władzach wojskowych ze zmianami ostatnio przez rząd poczynionemi. Rząd nalega, aby komisja sejmowa rozpatrywała tę sprawę przed świętami, natomiast przewodniczący komisji wojskowej p. Mączyński chce ją odłożyć na czas poświąteczny.

W prezydjum Rady ministrów odbyła się narada, przy współudziale marsz. Piłsudskiego który przedstawił szczegółowo swój pogląd na organizację władz wojskowych. Wywiązała się następnie obszerna dyskusja na temat zagadnień, objętych projektem ustawy.

Z „Związku chłopskiego"

WARSZAWA. 11. grudnia. (tel. wł.) W klubie poselskim „Związku chłopskiego" dokonano wyboru władz zarządzających. Przewodniczącym wybrany został p. Bryl, zastępcami pp. Janeczek, Toczek i Śliwiński, sekretarzem p. Socha.

—:::—

Papierowa ofenzywa.

BELGRAD. 11. grudnia. (A. W.) „Nowoje Wremia", organ monarchistów rosyjskich ogłasza 11. b. m. odezwę ks. Mikołaja Mikołajewicza do Rosjan przebywających za granicą. Odezwa głosi, że obecnie nadeszła pora obalenia bolszewików. W. książę stwierdza, że objął naczelną komendę wszystkich rosyjskich organizacji wojskowych, które znajdują się za granicą.

Prawica niemiecka przy robocie.

BERLIN. 11. grudnia. (Pat.) Rokowania w sprawie utworzenia rządu idą już w kierunku określonym. W każdym razie dr. Marx nie wchodzi już więcej w rachubę. Jako kandydatów na kanclerstwo wymieniają Stresemanna, Hergta lub Lerchenfelda. Zarząd niem. partji ludowej oświadczył się za rządem prawicowym. „Deutsche Ztg." dowiaduje się, że niemieccy narodowcy żądają dla siebie 5 tek ministerjalnych, między innemi kanclerstwa oraz teki spraw zagranicznych, skarbu i Reichswehry. W Prusiech domagają się na 8 tek ministerjalnych 4 tek, między innymi prezydjum i sprawy wewnętrzne.

WIEDEŃ. 11. grudnia. (A. W.) Według doniesień dziennika „Abend" w kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że stworzenie gabinetu prawicowego w Niemczech pociągnełoby także za sobą upadek ministerjum Herriota. W takim razie Briand prawdopodobnie objąłby ster rządów.

—:::—

Ustąpienie gabinetu Marksa.

BERLIN, 11. 12. (Pat.). Rada ministrów postanowiła złożyć na ręce prezydenta Rzeszy dymisję gabinetu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

O nowe pełnomocnictwa dla rządu.

WARSZAWA. 11. 12. (AW). Dzienniki podają. że premier Grabski odbył 11. bm. naradę z kilku ministrami, wchodzącymi w skład komisji politycznej Rady ministrów w sprawie pełnomocnictw, które wygasają z dniem 1. stycznia 1925. Rząd niema zamiaru przedłużania tych pełnomocnictw., natomiast możliwe, że rząd zwróci się do Sejmu o nowe pełnomocnictwa, które dotyczyć będą nie spraw gospodarczych, lecz bezpieczeństwa publicznego.

—:::—

Superarbiter komisji rozjemczej.

ŁÓDŹ. 11. grudnia. (Pat.) W sprawie komisji arbitrażowej w okręgowym inspektoracie pracy w Łodzi komunikują, ze strony kompetentnej, że delegaci robotników wysunęli następujące kandydatury na superarbitra: posła Waszkiewicza, wicemarszałka sejmu Moraczewskiego, i Artura Śliwińskiego, zaś przemysłowcy: prof. Okulskiego, Piotra Drzewieckiego i prof. Rybarskiego. Żaden z tych kandydatów nie uzyskał potrzebnej ilości głosów.

—:::—

WARSZAWA. 11. grudnia. (tel. wł.) Dzisiaj min. Sokal w porozumieniu z min. Kiedroniem mianował prezesa gen. prokuratorji p. St. Bukowieckiego superarbitrem w komisji rozjemczej, mającej załatwić zatarg w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Komisja rozpocznie obrady w poniedziałek, prawdopodobnie w Warszawie.

Angielska partja robotnicza a Egipt.

Natychmiast po wysłaniu ultimatum do Egiptu przedstawiciele angielskiej klasy robotniczej wszczęli w słowach i piśmie energiczną kampanję przeciw temu wybuchowi imperjalistycznej polityki ucisku, oświetlając wyraziście nowy rząd konserwatywny a szczególnie nowego ministra spraw zagr. Chamberlaina. „Daily Harald“ już w pierwszym artykule o ultimatum porównał ten krok angielskiego rządu z fatalnem ultimatum do Serbji w lipcu 1914 r. To porównanie zaznacza się we wszystkich manifestach Partji Pracy, przypominającej równocześnie bardzo często trafną krytykę ultimatum Habsburgów, z którą swojego czasu wystąpił Asquith.

Macdonald w wielkiej mowie, wygłoszonej w swym okręgu wyborczym 28. listopada, rozwinął cały ten problem i oświadczył, że gdyby chciano postąpić „w myśl idei demokr. i na podstawie doświadczeń ruchu robotniczego, przyszłoby nie do ultimatum lecz do porozumienia z Egiptem. Tak Macdonald jak i Ponsonby (b. podsekretarz stanu w min. spr. zagr. za rządów Macdonalda) domagali się, aby całą tę sprawę przekazać Lidze Narodów, która również miałaby uregulować sytuację w Sudanie. Tylko w tym wypadku pozycja Wielkiej Brytanji w Sudanie byłaby usprawiedliwiona, gdyby Liga Narodów oddała jej mandat do administracji Sudanu.

Ostrej krytyce poddaje brytyjską politykę w Egipcie następująca rezolucja „niezależnej partji robotniczej“ (I. L. P.):

„I. L. P.“ odczuwa jako najgłębsze upokorzenie akcję obecnego rządu brytyjskiego w Egipcie. Trzeba z naciskiem zwrócić uwagę na fakt, że ta polityka wznowionego ucisku spoczywa na fałszywem mniemaniu, jakoby Anglja miała moralne prawo okupowania Egiptu, chociaż się w więcej niż 50 wypadkach zobowiązała do zakończenia okupacji i w roku 1922 uznała całkowitą suwerenność Egiptu. Okupacja wyszła początkowo z rozważań strategicznych i finansowych. Nie miała ona większego usprawiedliwienia niż niemiecka okupacja Belgji, która uzasadniona była również strategicznymi i militarnymi względami. Lud egipski ma równe prawo do samoistnego rządzenia się jak każdy inny naród.

I. L. P. potępiając bezwzględnie metodę politycznego mordu, wyraża najgłębsze ubolewanie z tego powodu, że rząd brytyjski wykorzystał tę zbrodnię, aby podnieść nowe imperjalistyczne pretensje, które prowadzą do aneksji Sudanu i zagarnięcia wód nilowych na szkodę Egiptu a na użytek brytyjskich fabrykantów bawełny.

I. L. K. żąda, aby sprawa administracji Sudanu przekazana została Lidze Narodów z dążeniem do jak najrychlejszego usamodzielnienia tego kraju. Żąda natychmiastowego zwołania konferencji angielsko - egipskiej, ewakuacji Egiptu i przekazania sprawy kanału suezkiego Lidze Narodów, nie — jako sprawy spornej, w którejby Wielka Brytanja mogła rościć sobie jakoweś prawne czy też moralne pretensje ale jako problemu, który dotyczy jednej z międzynarodowych dróg wodnych świata“.

—:::—

Amortyzacja polskich długów zagranicznych.

LONDYN. 11. grudnia. (Pat.) Pertraktacje z międzynarodowym komitetem długów tak zw. reliefowych (wynikających z akcji pomocy) w sprawie konsolidacji naszych długów zostały szczęśliwie zakończone. Wczoraj poseł Skirmunt i delegat ministerstwa skarbu Wojtkiewicz podpisali umowę na następujących warunkach ogólnych: Dług w sumie przeszło 5 miljonów funtów, będzie zamortyzowany w ciągu 15 lat. Stopa procentowa została obniżona z 6 na 5 proc. a zaległe odsetki za lata ubiegłe doliczono do kapitału. Równocześnie ułożono warunki konsolidacji wszystkich innych zobowiązań finansowych rządu polskiego wobec rządu angielskiego w sumie ogólnej, około 5 miljonów złotych.

Stracenie 48 komunistów w Estonji.

WARSZAWA. 12. grudnia. (tel. wł.) Z Rygi donoszą, że przewódca estońskich komunistów Anwald został podczas ostatnich walk zabity na granicy przez policję. Od czasu wybuchu rewolty bolszewickiej w Rewlu stracono 48 komunistów.

Poseł sowiecki w Rewlu, Kobecki dotychczas nie wrócił na swe stanowisko.

—:::—

Już fałszują srebrne 2-złotówki

WARSZAWA. 11. grudnia. — (A. W.) Policja wykryła fabrykę fałszywych 2- złotówek srebrnych. Jeden z fałszerzy Karol Szaniawski, l. 50. znany jeszcze policji rosyjskiej jako fałszerz, popełnił samobójstwo przez otrucie.

...

14 miljonów dolarów na uniwersytet

NEW YORK. 12. grudnia. Przewodniczący amerykańskiego Towarzystwa tytoniowego, James Dake, ofiarował 14 milionów dolarów na założenie uniwersytetu.

Ze Zw. Polskich stronictw ludowych.

WARSZAWA. 11. grudnia. — (A. W.) W klubie sejmowym Związku Polskich Stronnictw Ludowych „Wyzwolenie i Jedność Ludowa“ dokonano wczoraj wyboru wiceprezesów, którymi zostali: posł. Putek, Waleron, Dąbski i Kościałkowski.

—:::—

Propagowanie komunizmu za pieniądze.

WARSZAWA. 12. grudnia. (tel. wł.) Według informacji z Rygi Międzynarodówka moskiewska obniżyła dotychczasowe „zasiłki“ dla komunistów czeskich do 2 miljonów koron czeskich, podczas, gdy równocześnie podwyższyła znacznie fundusz propagandystyczny wiedeńskiego komitetu bałkańskiego.

—::::—

Ustawa o pracownikach domowych.

WARSZAWA. 11. grudnia. (Pat.) Sejmowa komisja ochrony pracy debatowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o pracownikach domowych. Przyjęto kolejno artykuły do 13. włącznie ze zmianami stylistycznemi.

6)

KŁYM POLISZCZUK.

„PAŃSKA ŻONA“.

(Z ukraińskiego).

(Ciąg dalszy).

Tymczasem po wsi gadano o nich i obgadywano. Mówili, że Zanoza „zwarjował za swoją pańską żoną, że po trzy dni sam nie je, i bydła nie karmi. Jawtuszenko, słyszał takie gadanie, chciał z nim porozmawiać ale nie mógł, bo Zanoza, akuratnie w ten czas kisił kapustę i wstydził się pokazywać ludziom na oczy.

Wasylyna, chodziła po wsi i chwaliła się:

— Chyba nie byłabym Wasylyną jeśli on do mnie nie przyjdzie i nie upadnie mi do nóg!...

Wieczorami, jak już było ciemno, przekradała się do swojej dawnej zagrody, doglądała bydła i kiedy stała przed próżnemi żłobami — nakładała paszy, ażeby wystarczyło na całą noc, a sama jeszcze szła pod okno zobaczyć, jak pańska żona czyta swoją książkę i jej mąż snuje swoje myśli.

Pewnego razu, kiedy podeszła pod okno usłyszała taką rozmowę:

— Czas by tobie nauczyć się coś robić! — przemówił Zanoza. — Nie jestem przecież w stanie rzucać się sam na wszystkie strony!

— No, to nie rzucaj się! — dał się słyszeć jej głos.

— A jak-że to tak można, nie rzucaj się?! — zapytał.

— Służącą weź! — odpowiedziała ona spokojnym głosem, schylając się znowu nad książką.

Lecz w tej chwili, stało się coś dziwnego. Niby warjat, rzucił się do niej, wyrwał jej książkę z rąk i zawrzeszczał:

— Ach ty ścierko. To ty chyba nie wiesz, że w chłopsko-robotniczym państwie, wszyscy powinni pracować?!...

W odpowiedzi na to przeciągły jęk i częste:

— Cha - cha - cha!... Cha - cha - cha!... Chi - chi - chi!... Cha - cha, - cha!...

Zanoza złapał się za głowę i rzucił się z izby. Wysyłyna, odskoczyła od okna i rzuciła się ku wrotom, lecz nie postąpiła jeszcze parę kroków, jak on stanął naprzeciw niej.

— Kto tutaj? — zapytał.

— Ja! — odpowiedziała.

— Po co?...

— Bydło karmiłam. Nie będzie ginąć z głodu... — odparła i głos jej zadrżał

Wyciągnął ręce ku niej.

— Och, Wasyłynko ty moja!

— Dureń! — rzuciła mu ostro w twarz i poszła ku wrotom.

Chciał za nią z początku pędzić, lecz koło wrót stanął i znękany usiadł na przełazie. Siedział i słuchał, jak w oddali ginęły kroki Wasyłyny i jak szczekał na nią „komsomolski“ pies, którego Jawtuszenko gdzieś znalazł i z miłości do zwierząt „zrobił mu budę koło czytelni — a potem wszystko ucichło, i zaczęły mu dokuczać niepokojące myśli. Natrętnie, jak jesienne muchy, obsiadły jego głowę i zaciężyły mu, niby kamień. Co myśl — to ból szalony, strach śmiertelny, ściemniała mu twarz, i zagadkowe oczy a wewnątrz opanowało go coś trwożnie-niepewnego. Coś tak niepewnego jak ten lód na wiosnę, który co tylko ma się rozbić i popłynąć z miejsca.

Nad domem krzyknęła dwa razy sowa i niby udławiła się. Wzdrygnął się i spojrzał na swoje domostwo. Okna były ciemne i jakieś dziwne.

— Śpi... — wyszeptał, lecz sam nie wiedział czy myślą czy ustami.

Powoli wstał, ciężki, ciężki. Chwilę stał i niby przysłuchiwał się. Potem, jak przy wojsku zrobił krok lewą nogą i stanowczo wszedł do pomieszkania.

(Dok. nast.).

—:::—

II. Zjazd Działaczy Samorządowych P. P. S.

W ubiegłe dwa dni świąteczne odbył się II. Zjazd działaczy samorządowych P. P. S. Na Zjeździe reprezentowanych było 39 miast przez 76 radnych i 37 członków magistratów. Prócz tego w Zjeździe wzięło udział 9 członków wydziału samorządowego i 20 gości.

Zjazd zagaił imieniem Centr. Wydziału samorządowego tow. pos. Jaworowski. Scharakteryzował ciężkie położenie samorządu w Polsce, gdzie wobec nieuchwalenia dotąd przez Sejm i Senat nowej ustawy samorządowej, wiele rad miejskich jest zdekompletowanych i sprawują swe funkcje nieraz po kilka, a w Małopolsce i po kilkanaście lat, ponad okres ustawowy.

Zawdzięczając rządowi tow. Moraczewskiego posiadamy w b. Kongresówce, kończy mówca, demokratyczną ordynację wyborczą i ustawę o samorządzie (oklaski), osiągniętych zdobyczy mimo usiłowań prawicy nie damy pogorszyć.

Nastąpiły przemówienia powitalne.

Pierwszy zasadniczy referat

O „USTAWACH SAMORZĄDOWYCH"

wygłosił tow. pos. Jaworowski. Mówca szczegółowo skrytykował wniesiony przez Rząd obecny, a opracowany jeszcze przez Rząd Witosa - Kiernika projekt nowej ustawy o samorządzie, wykazując jego reakcyjność (n. p. wprowadzenie pluralności przy głosowaniu) i obszernie omówił zamiary i pomysły stronnictw prawicowych, zmierzające do uwstecznienia samorządu i sprowadzenia jego roli do zera. W przeciwieństwie do tych projektów tow. Jaworowski przedstawił zasadnicze tezy P. P. S., o uwzględnienie których w nowej ordynacji wyborczej winni walczyć nasi towarzysze.

Przedewszystkiem referent zwrócił uwagę na konieczność jaknajszybszego uchwalenia tej ustawy. Ustawa ta winna być jednolita dla całego Państwa i nie może zawierać tak zw. „ramowości", która umożliwiłaby prawicy pogarszanie samorządu w różnych opanowanych przez nią politycznie miejscowościach. Zrozumiałą jest rzeczą, że ordynacja wyborcza do Rad miejskich musi być oparta na zasadach pięcioprzymiotnikowego głosowania. Wszelkie próby wprowadzenia pluralizmu, czy też 1 mandatowych okręgów, jako sprzeczne z zasadami demokracji, muszą być zwalczane. Prawo czynne i bierne powinien mieć każdy obywatel, który ukończył 21 lat bez różnicy płci. Następnie referent podkreślił potrzebę zagwarantowania „prawa miejskiego" gminom już je posiadającym.

Jako kwalifikację do utrzymania „członkostwa" gminy należy wysunąć jedyny warunek, a mianowicie 6-miesięczny okres zamieszkania w danej gminie.

Przechodząc do sprawy ustroju władz miejskich wykonawczych referent wypowiedział się kategorycznie przeciwko projektowi magistratu urzędniczego, wybieralnego na 2 kadencje rady miejskiej, przeciwko czynieniu z magistratu ciała nieodpowiedzialnego przed radą miejską, o kompetencjach 2-ej izby. Magistrat winien być wybierany na czas trwania kadencji rady miejskiej i być przed nią odpowiedzialny. Wice-prezydenci i ławnicy wybierani muszą być proporcjonalnie. Magistrat posiadać może jedynie prawo veta wstrzymującego w stosunku do uchwał rady miejskiej, nie może on jednak mieć prawa odwoływania się do władz nadzorczych.

W końcu swego niezwykle rzeczowego i wyczerpującego referatu tow. Jaworowski wypowiedział się przeciwko nadmiernym uprawnieniom władzy nadzorczej, co przewiduje projekt nowej ustawy a przedewszystkiem przeciwko zatwierdzaniu magistratu przez władzę nadzorczą. Władze nadzorcze winny się ograniczyć jedynie do funkcji instruktorskich, kontrolowania legalności uchwał rady miejskiej i zatwierdzania tych tylko uchwał rady miejskiej, które dotyczą sprzedaży nieruchomości miejskiej i zaciągania pożyczek.

Tow. Jaworowski przedłożył w myśl swych wywodów odpowiednią rezolucję.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Mówcy poruszali głównie sprawę magistratu i stosunku jego do Rady miejskiej. W sprawie tej przyjęto poprawkę tow. Toeplitza do rezolucji tow. Jaworowskiego.

Poprawka ta wypowiada się za tem, by 1) członkowie magistratu wchodzili w skład R. M., 2) w sprawach dotyczących członków magistratu nie mieli oni prawa głosu na R. M., 3) by członkowie magistratu, którzy weszli do magistratu z R. M. w razie wyjścia z magistratu wracali do Rady, a zastępcy ich w Radzie — pozostawali zastępcami.

Z ważniejszych poprawek przyjęto za zgodą referenta poprawkę tow. posła Uziębły, domagającą się, by samorządom przekazano prawo stanowienia o przepisach policyjnych w dziedzinie budowlanej, sanitarnej, ogniowej i t. p., oraz poprawkę tow. Janiaka (Kutno). wzywającą działaczy somorządowych do nadsyłania Centr. Wydz. Samorządowemu PPS. swoich uwag do zgłaszanych przez Rząd w Sejmie ustaw o samorządzie i ordynacji wyborczej do R. M.

Po końcowem przemówieniu tow. Jaworowskiego, rezolucja jego wraz z poprawkami przeszła wszystkiemi głosami przeciw. 1.

Obrady popołudniowe rozpoczął tow. pos. dr. Bobrowski referatem

O STANIE SAMORZĄDU W MAŁOPOLSCE,

zapoznając słuchaczy z przerażającą sytuacją. jaka pod tym względem w Małopolsce panuje.

Inne dzielnice Polski posiadają bądź co bądź, nowoczesne ustawy samorządowe, tylko Małopolska skazana jest na zupełne zamarcie życia samorządowego, wskutek tego, iż obowiązuje tam po dziś dzień dawna ustawa austrjacka z r. 1866, która uniemożliwia w obecnych warunkach odnowienie przestarzałych Rad miejskich w miastach galicyjskich.

Dla przedstawienia absurdalności tej ustawy w obecnych warunkach, dość wskazać, iż przewiduje ona n. p., że prawo wyborcze mają tam tylko obywatele państwa austrjackiego: uwzględnia interesy osób „wyżej opodatkowanych"; daje kobietom prawo głosu tylko za pośrednictwem męża lub innego pełnomocnika; dzieli wyborców na koła, zależnie od stanu majątkowego; podstawą cenzusu wyborczego jest, według niej, podatek zarobkowy i t. d., i t. d.

Ponieważ więc na podstawie owej przestarzałej ustawy wyborczej nie można przeprowadzać nowych wyborów gminnych, wytworzyła się taka sytuacja, że w miastach małopolskich rządzą albo przestarzałe Rady miejskie z przed kilkunastu lat, albo też Rząd rozwiązuje Rady, wyznaczając swoich komisarzy. Tam, gdzie są te stare Rady miejskie, jest źle; tam, gdzie są komisarze rządowi jest jeszcze gorzej.

Musimy dążyć do uchwalenia demokratycznej ordynacji wyborczej dla całej Polski, ale tymczasem, w celu uratowania od zupełnej zagłady życia samorządowego w Małopolsce, musimy wytężyć wszystkie siły, w celu uzyskania ustawy samorządowej dla Małopolski. W tym celu mówca proponuje, aby domagać się rozciągnięcia na Małopolskę obecnej ustawy samorządowej, obowiązującej w Kongresówce. Sprawę tę winna jaknajprędzej poprzeć — w imię swego ogólnego interesu — cała polska klasa robotnicza.

W dyskusji nad referatem tow. Bobrowskiego i związanemi z tem sprawami zabierali głos tow. tow. Rapalski z Łodzi, poseł Uziembło, Hersztal ze Lwowa, pos. Pragier, Mrowiński z Opatowa. Między innemi omawiano sprawę uchwalenia demokratycznej ustawy samorządowej dla całej Polski i konieczność wytężonej walki o to, by ustawa ta była odpowiednią.

Po końcowem przemówieniu tow. Bobrowskiego, Zjazd uchwalił następującą, przedłożoną przez referenta, rezolucję:

Zjazd działaczy samorządowych PPS. wzywa Z. P. P. S. do najenergiczniejszej walki o przywrócenie samorządu miejskiego w Małopolsce i do wniesienia w Sejmie wniosku o rozciągnięcie dekretu o ordynacji wyborczej miejskiej w b. Kongresówce na całą Małopolskę".

Następny punkt:

„POLITYKA FINANSOWA MIAST"

referował tow. pos. Pragier.

Na wstępie referent wskazał, iż cała nasza gospodarka skarbowa wskutek tego, iż ustawodawstwo skarbowe obowiązuje u nas zbyt niedawno i brak jest skali porównawczej — musi być jeszcze szeregiem działań empirycznych.

Gospodarka samorządowa odbywa się w ramach gospodarki państwowej — i dokładne statuty normować muszą podział pracy między państwem a samorządem. O ile zadania natury ogólnej i politycznej należą do państwa, o tyle zadania, związane z potrzebami miejscowemi, lub też sprawy ogólne, do których potrzebna jest znajomość stosunków — siłą rzeczy wykonywane być muszą przez samorządy. Samorządy, według tego podziału pracy, powinny posiadać również ściśle określone prawa, między innemi, prawo do uchwalania własnego budżetu, bez potrzeby zatwierdzenia władz nadzorczych. Konstytucja nasza, w odpowiednich paragrafach zapewnia gminom szeroki samorząd i prawo stanowienia o wnioskach przez Rady obieralne. To też my, domagając się dla ciał samorządowych prawa uchwalania własnego budżetu, działamy w myśl Konstytucji.

Dla spełnienia swoich zadań samorządy powinny mieć własne, wystarczające na ich potrzeby, dochody. Obowiązująca u nas obecnie ustawa o finansach komunalnych z sierpnia 1923 r. zapewnia źródła dochodów, które w praktyce nie mogą wystarczyć na potrzeby miasta, a rozszerzenie tych dochodów przez nieprzewidziane ustawą podatki, wymaga zatwierdzenia władz nadzorczych, czyli zależne już jest od takiej czy innej polityki Rządu wobec klas posiadających — i krępuje działalność samorządu.

Socjalistyczna gospodarka miejska oparta jest na różniczkowaniu podatków w ten sposób, aby obciążały one odpowiednio klasy posiadające, a z drugiej strony — na mnożeniu majątku miejskiego tak, aby zaspakajał on potrzeby jaknajszerszych warstw ludności.

Mówca skreślił w kilku słowach historję gospodarki samorządowej w Polsce. Przez długie lata związki komunalne u nas żyły wyłącznie z zapomóg państwowych, nie mając własnych źródeł dochodu, co było zupełnym błędem. Ustawa z grudnia 1921 r. nie naprawiła sytuacji, chociaż dała miastom pewne źródła dochodu. Ostatnia, wspomniana wyżej ustawa o finansach komunalnych z sierpnia 1923 r. zapewnia miastom źródła dochodu, ale źródła te nie wystarczają na potrzeby miast. Jedną z bardzo nielicznych zalet tej właśnie ustawy jest to, że zerwała ona łączność skarbową i administracyjną między miastami, a powiatowymi zw. komunalnymi, i obecnie miasta są uniezależnione od powiatowych związków komunalnych, przeciwstawiających się gospodarce socjalistycznej.

O przebiegu drugiego dnia Zjazdu podamy w numerze jutrzejszym.

—::—

Co rząd sprzedaje.

WARSZAWA, 11. grudnia. — (A. W.) „Rzeczpospolita" dowiaduje się, że Ministerstwo przem. i handlu wystawiło na sprzedaż państwową wytwórnię aparatów telefonicznych i telegr., składy Polminu w Gdańsku, huty i blachownię pod Częstochową i kilka objektów górniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Olkuskiem.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 grudnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Wicek i Wacek“.

Sobota, o godz. 3 popoł. „Wicek i Wacek“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja“ (gośc. wyst Szymanowskiej, oraz występ Drabika).

Niedziela o godz. 3 popoł. „Nieboska Komedja“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Miłość czuwa“

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Miłość czuwa“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“ (35 jubileuszowe przedstawienie).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.

—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

„Zdrada“ sketch. — Erica Francesca. — B. Bronowski. — Harry Fleming — „Fatma“ szkic w 1-nej odsłonie.

Przedsprzedaż w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Piątek, 12. grudnia. Jan Kubelik, skrzypek

Wtorek, 16. grudnia: Stanisława Korwin-Szymanowska: Wieczór Pieśni

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11

Gościnne występy pp. Kaniewskiej, Brejtmana, Bryna.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Berele Bosiak“

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Berele Bosiak“

—:::—

„SZAMPAŃSKIE KOBIETKI“. Taki tytuł nosi nowa operetka Lehara, której premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu w Teatrze Nowości. Operetka ta posiada bardzo dowcipne libretto i miłą muzykę, tak, że całość tworzy rzecz wartościową, utrzymującą się obecnie stale na repertuarze scen zagranicznych. „Szampańskie kobietki“ przygotowuje reż. Tatrzański, a wiemy dobrze, jaki jest w tem pomysłowy i jak świetnie zawsze wywiązuje się ze swego zadania. Dyrygować będzie p. Wojnarowicz. W najbliższych dniach podamy jeszcze szczegóły z tej premiery, która już dziś budzi duże zainteresowanie.

MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO WE LWOWIE. W niedzielę, dnia 14. grudnia o godz. 11-tej otwarta zostanie „Wystawa gwiazdkowa“ połączona z rozsprzedażą eksponatów (wyroby krajowe) po cenach przystępnych. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

OSTRZEŻENIE. Zarząd Kasy chorych m. Lwowa komunikuje: Doszło do wiadomości kierownictwa Kasy, że niejaki Adamski Tadeusz przedstawia się jako kontrolor i wyłudza pieniądze od pracodawców. Wobec tego podaje się do wiadomości, że Adamski nie jest funkcjonarjuszem Kasy chorych i że każdy funkcjonarjusz Kasy zaopatrzony jest w legitymację z fotografią i ktokolwiek nie posiadający legitymacji występuje w charakterze urzędnika Kasy chorych popełnia nadużycie i powinien być oddany w ręce władz bezpieczeństwa

ODCZYT Dr. ADAMA SOŁTYSA p. t. „Wpływ renesansu na muzykę dramatyczną“ (z uwzględnieniem sztuki scenicznej) odbędzie się 15. bm. (w poniedziałek) o godz. 8 wiecz. (sala Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5, jako piąty wieczór kultury teatralnej.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję zniżkową, obce waluty niezmienioną. We Lwowie płacono: dolary do 5.18, kanad. do 5.14 i dwie trzecie, kor. czeskie do 0.15 i dwie trzece, leje doi 0.02 i dwie trzecie, fr. franc. do 0.27 i trzy czwarte, fr. szwajc. 1—1.02, funty 23.85 do 24.01 zł.

W Zurychu płacono 11. bm. za przekazy 100, gotówką 98 fr. szwajc. za 100 zł.

Na giełdzie warszawskiej płacono dolary 5.18 i trzy czwarte.

Akcje płacono: Chodorów od 5.19, Cegielski 0.51 i pół, Ćmielów 0.58, Gazolina 1.85, Oikos 2.10, Pol. Nafta 0.59, Pol. tow. bud. 0.35, Rakszawa 2.05, Tehale 2.45, Zieleniewski 10 zł.

CENY ZBOŻA nie uległy wczoraj zmianie przy dalszym ogólnym zastoju w transakcjach. Notowano na giełdzie lwowskiej: pszenicę 24.50—26, żyto 19—20, jęczmień 18—23.50, owies 20—22 zł.

TERMIN WYMIANY MILJONÓWEK upływa z dniem 21. bm. Są one wymieniane na obligacje państwowej pożyczki konwersyjnej. Za jedną miljonówkę otrzymuje się 2 zł. w powyższych obligacjach.

Wymiany dokonywać można albo w Banku Polskim, albo w państwowych kasach skarbowych.

STAN ADWOKATURY W POLSCE. Według dat statystycznych w Małopolsce istnieje 2217 obrońców, z czego na okręg lwowski przypada 1082, na krakowski 692 Wielkopolska ma adwokatów 140, zaś na terenie b. Kongresówki jest obrońców 989.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Zaopatrzono tu wczoraj: Jana Genera, robotnika, który się zgłosił z odciętymi częściowo palcami, Jana Dacka, maszynistę, poparzonego na szyji, rękach i nogach, Malcię Blaustein, która doznała złamania ręki, oraz Jadwigę Borowicz, która przy upadku złamała obojczyk.

Bolesław Białowiecki podczas gry w szachy w kawiarni „Europejskiej“ nagle zachorował. Odwieziono go do szpitala.

ZNACZNA KRADZIEŻ BIŻUTERJI I SREBRA STOŁOWEGO. W ub. środę wieczorem nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Salomona Edwarda, przy ul. Ponińskiego. Tu po rozbiciu zamków u szaf i kredensów skradli 11 pierścionków z brylantami, 6 złotych obrączek i wielką ilość innej biżuterji, oraz serwis stołowy srebrny na 12 osób. Włamywacze zbiegli przez okno, które zostawili otwarte. Wartość skradzionych kosztowności wynosi 30 tysięcy zł.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Do szpitala powszechnego przywieziono na leczenie: Janinę Sapówne, która upadłszy złamała nogę, 70-letniego Jana Danielewicza, robotnika magistrackiego, który został przejechany i ciężko konztuzjowany na ul. Objazdowej, oraz S. Obertasa, gospodarza z Ostoburza, pow. rawskiego, któremu własna młocarnia urwała rękę.

POŻAR NA ZAMARSTYNOWIE. Wczoraj po godzinie 2-giej w nocy zawiadomiono straż pożarną o wybuchu pożaru na Zamarstynowie, przy ul. Krzywej. Na miejsce wyjechał silny oddział strażaków pod kierownictwem instruktora Łobockiego. Zastano tu w płomieniach dwie stajnie, będące własnością Mojżesza Olmuetza. Jeden budynek spłonął doszczętnie wraz z koniem Pejsacha Roticha, który stajnię odnajmował. Drugą stajnię częściowo zdołano uratować.

CZYJE MATERJE? Wywiadowca pol. Kinek, natknął na ulicy Tatarskiej na dwóch osobników, którzy nie czekając na wezwanie do wylegitymowania się, zbiegli, pozostawiając pakunek. Znaleziono w nim 8 m. sukna, 22 m. podszewki i 8 m. cejgu. Materje te zdeponowano w policji

7 POLICJANTÓW PRZECIW 2 AWANTURNIKOM. Franciszek Frodyna i Jan Kołowski, wywoławszy wielką awanturę w kamienicy przy ul. Kopernika pod l. 12, udali się do restauracji H. Engelkreisa przy tej samej ulicy i tu w dalszym ciągu hałasowali, wywołując zbiegowisko. Dopiero 4 przybyłych posterunkowych zdołało niespokojnych osobników odstawić do komisarjatu policyjnego, gdzie awanturowali się bez względu na „powagę“ miejsca. 7 posterunkowych zdołało ich wreszcie odprowadzić do aresztu.

Olgę Ortyńską aresztowano również za awantury, urządzane w stanie podchmielonym

HARACZ PŁACONY ZA NIECZYTANIE DZIENNIKÓW. Wielokrotnie podawały dzienniki o popełnianych oszustwach w jeden i ten sam sposób. Oszust, zaczepiwszy na ulicy upatrzonego przechodnia, gra rolę Czecha, drugi zaś odgrywa rolę żyda, któremu ów Czech-antysemita nie chce rzekomo sprzedać okolicznościowo materji, więc żyd prosi przechodnia, aby dla niego kupił tę materję.

Niejeden lekkomyślnie spełnia życzenie proszącego kupuje za wysoką sumę lichą materję, potem zaś obaj oszuści zbiegają.

Teodor Kanach, zamieszkały przy ul. Chmielowskiego, zapłacił w podobny sposób 150 zł. za 6 m. materji, wartości około 20 zł. Działo się to w bramie realności na pl. Kapitulnym.

Ołeksa Bida, ze Starzysk. pow. jaworowskiego, podobnym dwom osobnikom zapłacił 90 zł. za lichy kawał materji.

Paweł Diduszko, z Czerlan, pow. gródeckiego, przy podobnem kupnie materji również został poszkodowany. Odszukał on jednak handlarza, którym był jak się okazało Wilhelm Roland. Przekupnia tego osadzono w areszcie.

ZACZADZENIE. Adam Radkiewicz, służący u prof. uniw. Makarewicza, w jednym pokoju mieszkania przy ul. Mochnackiego, zapalił wieczorem węglem w piecu, a następnie zamknął komin przed zupełnem wypaleniem się ogniska. W pokoju tym spały Franciszka Gliwówna, kucharka, oraz Józefa Haludówna, krawczyni, zaś w drugim pokoju obok położonym spał Radkiewicz.

Rano zastano wszystkich troje w stanie nieprzytomnym. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. zdołał przywrócić do przytomności Gliwównę, którą pozostawiono w leczeniu domowem, Haludównę i Radkiewicza w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Józef Szafrański, wybiwszy w nocy szybę w pracowni stolarskiej J. Kaufbauma przy ul. Gródeckiej i otworzywszy okno wszedł do wnętrza. Tu skradł narzędzia stolarskie, wartości około 150 zł. Na drugi dzień ujęto złodzieja na pl. Solskich w chwili sprzedawania skradzionych przedmiotów.

Franciszek Kozioł został aresztowany za kradzież w pracowni krawieckiej Ruszkiewicza przy ul. Królowej Jadwigi. Kozioł twierdzi, iż stracił całą skradzioną gotówkę przed aresztowaniem.

Bernarda Bachmana goniono w ul. Akademickiej wśród okrzyków „trzymaj złodzieja!“ Ujęto go i odprowadzono do policji. Nie zdołano tu jednak ustalić, z jakiego powodu go ścigano.

Podejrzany o oszustwo. W policji oskarżono Wassnera Schmelke, handlarza z Komarna o wyłudzenie w podstępny sposób 1500 zł. od Maksa Pistenera, właściciela lokalni przy ul. Tkackiej. Policja zarządziła aresztowanie oskarżonego.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Na dworcu Podzamcze jakiś sprytny złodziej wyciągnął Mieczysławowi Przańskiemu pakiet, trzymany pod „pachą“, a zawierający naczynia srebrne stołowe, znaczone monogramem Z. P., wartości 250 zł.

Z piwnicy kawiarni „City“ przy ul. Legjonów, skradziono 30 flaszek likierów i koniaków, wartości 150

W Domu Inwalidów skradziono inwalidzie Janowi Derkaczowi portfel, zawierający 56 zł. i dokumenty

M. Nussenowi, kupcowi z Radziechowa, skradziono w wozie tramwajowym K. D. portfel, zawierający 290 dolarów i dokumenty.

Wacławie Siedleckiej, nauczycielce z Uhorzec, skradziono na peronie dworca głównego walizkę z rzeczami, wartości 60 zł.

Komunikaty

× POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 13. bm. odbędzie o godz. 8-mej wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 251 posiedzenie naukowe, na którem Dr. J. P. Frostig wygłosi odczyt p. t. „Psychoanaliza tremy koncertowej jako przykład metody“. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

× BACZNOŚĆ ESPERANTYŚCI. W niedzielę, dnia 14. XII. 1924 o godz. 5 wieczór, urządza Rob. Zw. Esperanto wieczór ku czci twórcy języka wszechświatowego Dr. L. Zamenhofa. Uroczystość odbędzie się w Zw. prac. gm., ul. Ormiańska l. 2 II p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—3. DALL, przew.

× SEKCJA MECHANIKÓW POLSKIEGO TOW. POLITECHNICZNEGO urządza w sobotę, dnia 13 grudnia br. o godz. 6-tej wiecz. na Politechnice w sali VI-tej I. p.) odczyt p. prof. dr. Romana Witkiewicza p. t. „Elastyczność ruchu kotłów parowych“.

× ODCZYT PROF. GANSZYŃCA p. t. „Sprawa Numerus clausus i zasadnicze jej znaczenie“, w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda l. 5, dnia 13. grudnia b. r. o godz. 7. — Dla członków „Życia“ wstęp wolny za okazaniem legitymacji.

× PROF. DR. KONSTANTY CHYLIŃSKI wygłosi odczyt p. t.: „Życie wytworne starożytnej Grecji“, na cele sierot po poległych Ochronki im. J. Piłsudskiego w piątek, 12. bm. o godz. 7 wieczorem, w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. Przedsprzedaż biletów w Księgarni Naukowej hotel George'a, a w dzień odczytu wieczorem przy kasie.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Z RADY MIEJSKIEJ.

O USŁUGI APTEK W PORZE NOCZNEJ.

Przed porządkiem dziennym zwraca się r. Souper do prezydjum, z prośbą o poczynienie odpowiednnich kroków, by przynajmniej niektóre apteki były w godzinach nocnych otwarte, bo obecnie można obejść cały Lwów, a nie dodzwoni się nocą do żadnej apteki. Mowca na dowód przytacza fakt, że kiedy przed kilku dniami ciężko zaniemogła w nocy żona pewnego obywatela na Gródeckiem nie można było w żadnej z aptek lwowskich otrzymać lekarstw poleconych przez lekarza.

KTO MA PŁACIĆ NA FUNDUSZ DLA BEZROBOTNYCH.

R. Szafrański imieniem drobnych rzemieślników prosił o wydanie jasnej interpretacji ustawy o funduszu dla bezrobotnych. Idzie o ustalenie, czy majster ma wpłacać odpowiednie wkładki, gdy zatrudnia u siebie pięciu czeladników wyzwolonych, czy płaci także, jeżeli wśród pięciu zajętych w jego warsztacie są także terminatorzy. Na bruku lwowskim, gdzie znaczna jest ilość drobnych rękodzielników, sprawa ta ma zasadnicze znaczenie.

O UREGULOWANIE RUCHU AUTOMOBILOWEGO.

R. prof. Matakiewicz zwrócił się do prezydjum z żądaniem, by z uwagi na wzmagającą się ilość wypadków automobilowych poczyniło odpowiednie kroki w dyrekcji policji. Idzie o stosowanie regulaminu dla ruchu automobilowego i pociąganie do odpowiedzialności tem regulamin przekraczających.

Wszystkie te sprawy prez. Neuman przyrzekł załatwić.

Z porządku dziennego uchwalono w myśl referatu r. Wereszczyńskiego unormować

NALEŻYTOŚCI ZA MIESZKANIA ZAJMOWANE PRZEZ FUNKCJONARJUSZY MIEJSKICH W BUDYNKACH MIEJSKICH.

ze względów służbowych. Jako czynsz będzie im ściągany t. zw. dodatek mieszkaniowy, stanowiący część poborów prócz należytości za wodę i światło, i podatku lokatorskiego. Pobrany od 1. czerwca b. r. dodatek ten ma być strącony z poborów tych funkcjonarjuszy w 12 ratach miesięcznych.

ROZSZERZENIE SZKOŁY IM. KONOPNICKIEJ.

Po referacie r. Zawojskiego, uchwalono przeznaczyć 64.900 zł. na dobudowę skrzydła przy szkole im. Konopnickiej oraz przedłużenie zbudowanego już skrzydła gmachu na salę gimnastyczną i scenkę. Charakterystyczne jest, że Koło rodzicielskie tej szkoły składa na ten cel 15.000 złotych w cegle i piasku, cały bowiem koszt tej dobudowy obliczono na 80.500 złotych.

PODATEK SYLWESTROWY.

Po referacie r. Bogdanowicza, uchwalono jak corocznie pobierać podatek sylwestrowy na cele dobroczynności publicznej w noc sylwestrową od godz. 10. wieczór do 8. rano. Podatek będzie doliczany w wysokości 50 prc. do rachunków w restauracjach, kawiarniach i bufetach na zabawach publicznych. W noc tę nie będzie doliczany podatek od spożycia.

KTO BĘDZIE GRZEBANY NA CMENTARZU ŁYCZAKOWSKIM.

W myśl referatu r. Maksymowicza zapadła uchwała, że odtąd na cmentarzu łyczakowskim będą chowani zmarli z dzielnicy IV. (Łyczakowskie) i częściowo pierwszej (Zielona, Kochanowskiego). Wszyscy inni pójdą na wieczny spoczynek na Janowskie. Chyba, że mają grobowce na Łyczakowie, albo rodziny ich dobrze zapłacą za miejsce.

Że też ludzie nawet po śmierci, dla złożenia marnego ciała, które i tak ulegnie rozkładowi, chcą mieć pierwsze, świetne miejsce. Mnie bo tam wszystko jedno.

Ponadto załatwiono kilka spraw drobniejszych i po godzinnem posiedzeniu obrady zakończono.

Londyn pogrążony w ciemnościach.

LONDYN. 11. grudnia. (Pat.) Miasto jest od 36 godzin pogrążone w ciemnej mgle. Od 50 lat nie było tak wielkiej i ciemnej mgły. Różnica między dniem i nocą znikła. Komunikacja odbywa się wśród największych trudności. Ruch okrętowy na Tamizie ustał zupełnie. Wydarzyły się liczne wypadki, między innymi zderzenie dwóch omnibusów, przyczem 16 osób odniosło rany. Ruch lotniczy na kontynent uległ przerwie. Giełda była wczoraj zamknięta. Mgła jest tak gęsta, że wciska się nawet do mieszkań. W Izbie gmin posłowie musieli być wprowadzeni przy świetle pochodni. Pod osłoną mgły dokonano licznych włamań i kradzieży.

—:::—

Śmierć za suche klasztorne gałęzie.

Lwów, 11. grudnia.

Piotr Pukuła, zamieszkały w Dzibułkach, pow. żółkiewskiego, gajowy w lasach OO. Dominikanów, wieczorem 9. bm. spostrzegł w lesie chłopa, zbierającego gałęzie, oraz kawałki drzewa na opał. Pukuła strzelił w kierunku biedaka, który

TRAFIONY KULĄ PADŁ NA ZIEMIĘ

i wkrótce stracił przytomność.

Okazało się, że postrzelonym był Iwan Kozowy, mieszkaniec wsi Nahorce. Ciężko rannego przewieziono do domu, gdzie nieszczęsny zmarł wkrótce.

Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, iż kula trafiła go w okolicy żeber i ugrzęzła w jelitach.

Gajowy powiadomił natychmiast leśniczego tych lasów o fakcie postrzelenia Kozowego, a następnie posterunek policji w Dzibułkach. Na polecenie sądu został on aresztowany i odstawiony do więzienia sądowego w Żółkwi.

—:::—

Wielki kapitał niemiecki odrzuca 8-godzinny dzień pracy.

BERLIN. 11. grudnia. (Pat.) Wolf. Główny komitet niemieckiego kongresu dla przemysłu i handlu przyjął na dzisiejszem posiedzeniu jednomyślnie następujące oświadczenie: kongres niemieckiego przemysłu i handlu odrzuca ratyfikację waszyngtońskiego układu w sprawie czasu pracy, ponieważ układ ten nie przynosi życiu gospodarczemu Niemiec żadnych korzyści a przysparza tylko wielkich szkód i niebezpieczeństwa.

—:::—

Strejk w „Gafocie".

Od kilku tygodni trwa w fabryce obuwia w „Gafocie" strejk robotników, wywołany nieobywatelskiem stanowiskiem kierowników spółki.

Około 150 robotników chodzi bez pracy dlatego tylko, że zarząd fabryki z rozmysłem złamał zawartą przed rokiem umowę, nie chcąc uwzględniać wykazów państw. urzędu statystycznego.

Zauważyć należy, że płace robotników były minimalne, najlepiej płatny robotnik pobierał około 4 zł. dziennej płacy.

Żądamy interwencji inspektora pracy. Inspektoratowi pracy nie wolno przypatrywać się zatargom w przemyśle w charakterze obojętnego widza.

Obsadzenie miejsc w komisjach sejmowych.

WARSZAWA, 11. 12. (Pat.). Dziś odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem konwent załatwił sprawę nowego obsadzenia miejsc w komisjach sejmowych przy zastosowaniu systemu d' Honda. Przewodnictwo w ważniejszych komisjach przypadło następującym klubom: komisja wojskowa ZLN., zagraniczna „Piast", administracyjna „Wyzwolenie", budżetowa ZLN., komunikacyjna ZLN., konstytucyjna Kl. żyd., ochrony pracy Ch. D., oświatowa PPS., prawnicza PPS., komisja rolna „Wyzwolenie", komisja skarbowa Kl. ukr.

Wreszcie konwent uchwalił, że ferje rozpoczną się 19. bm. i trwać będą do 12. stycznia 1925. O ile by do 19. grudnia nie uchwalono prowizorjum budżetowego na 1. kwartał przyszłego roku, odbyłoby się ewent. posiedzenie Sejmu między św. Bożego Narodzenia, a Nowym Rokiem.

—:::—

Senat o polityce Banku polskiego.

WARSZAWA. 11. grudnia. (Pat.) Na dzisiejszem posiedz. senatu, sen. Szarski, przedstawiając projekt ustawy o zmianie statutów Banku polskiego poruszył kwestję polityki Banku polskiego, który pod względem emisji prowadzi — zdaniem referenta — politykę prawdziwego sknery. Jednak nie należy przeceniać wysokości naszych zapasów dewiz, gdyż Austrja, państwo o 6 mil. ludności posiada większe zapasy dewiz, jak Polska, ze swą 28 milj. ludnością. Bank polski mógłby wprawdzie udzielać większych kredytów, a chodzi przedewszystkiem o kredyty sezonowe. Projekt ustawy przyjęto ze zmianą tytułu.

Następne posiedzenie w środę 17. b. m.

—:::—

Żydzi białoruscy przeciw syonistom.

MOSKWA. 11. grudnia. (A. W.) W Mińsku Litewskim odbył się pierwszy zjazd włościan żydowskich, na którym przyjęto między innemi następującą rezolucję: „My włościanie żydowscy kategorycznie odrzucamy starania sjonistów wszystkich odcieni, zmierzające do odwrócenia naszej uwagi od pracy w Rosji sowieckiej przez fantazje o Palestynie. Palestyny nie potrzebujemy. Jesteśmy wolnymi obywatelami na naszej ziemi i wspólnie z włościanami i robotnikami Białorusi będziemy budować wspólne państwo.

Obecny na zjeździe ludowy komisarz rolnictwa Piszczepow stwierdził, że na Białej Rusi przebywa 30.000 pracujących żydów, którzy pragną poświęcić się rolnictwu. W bieżącym roku przydzieli się im 10.000 dziesięcin, oprócz tego w latach następnych wyznaczy się jeszcze około 20.000 dziesięcin.

—:::—

Spadek po Puccinim.

MEDJOLAN. 12. grudnia. W najbliższych dniach zostanie otwarty testament Pucciniego, który pozostawił podobno majątek wartości 25 miljonów lirów. Po za tem spadkobiercom będą przyznane prawa autorskie, przynoszące rocznie 800.000 lirów.

—:::—

Z wydawnictw.

KULTURA. Ukraiński miesięcznik społeczny, kulturalny i polityczny. Treść nr. II., grudzień 1924 r. A. France: Opuszczony dąb. W. Briusow: Kindżał. A. France: Babunia. Wesoły Bontalmacco. W. Chwylowyj: Życie. H. Kosynka: Na Złotych Bogów — Za ziemię. S. Trojanowicz: Anatol France. C. Chrystiuk: Wpływy socjalne w twórczości W. Chwylowego. N. W. W. Briusow. F. Sawczenko: Balzac na Ukrainie. W. Pokrowski: Materjalizm ekonomiczny. S. Zaderniwski: Z cyklu: Darwinizm i Marksizm. L. K-r.: Związki zawodowe i ich zadanie. M. W.: Frankowa popularyzacja socjalistycznego programu z 1886 r. i inne. Red. Lwów, ul. Ossolińskich l. 8.

—:::—

Chłopi Witosowi radzą.

W Warszawie obradował przez dwa dni Kongres Piastowców a uchwały tego kongresu jak i przemówienia referentów, jak i nastroje wśród zebranych chłopów świadczą, że „Piast“ zerwał z dotychczasowym programem zasłużonego niegdyś stronnictwa ludowego, a idzie obecnie na całkiem tanią demagogiczną, egoistyczną politykę chłopską. Pouchwalano na tym zjeździe wnioski o zmianę ordynacji wyborczej, krwiozerczy Kiernik chce zmiany konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta, ograniczenia proporcjonalności, określenia zakresu pracy sejmu i senatu! Demokracja „Piasta“ występuje w szczególności w następującym wniosku posła Erdmana, uchwalonym przez kongres:

Wybory do ciał samorządowych winny się odbywać na osobę, nie na listy, przytem należy zabezpieczyć większy wpływ tym, którzy ponoszą ciężary na rzecz samorządu, co gwarantuje (?) oszczędne i celowe użycie funduszów samorządowych.

Pos. Osiecki informuje o projekcie reformy rolnej, uchwalonym przez klub „Piasta“. Należy dawać ziemię na 30- letnią spłatę, sprzedawcy zaś ziemi winni otrzymywać za nią listy zastawne, amortyzowane również w ciągu 30 lat.

Jaką chce mieć „Piast“ „politykę rolną“ o tem mówił poseł Kowalczuk.

Każą wam — zwraca się p. Kowalczuk do zebranych — płacić podatki co kilka dni nowe. I wy już sami nie wiecie, za co i jakie podatki płacicie. (Brawa). Nie raz słyszeliście zapewne — mówił dalej — że w gazetach napadają na naszego prezesa Witosa, że interwenjował w sprawie wywozu jaj lub trzody chlewnej. Otóż ja stwierdzam: tak jest! (Brawa). Stronnictwo nasze podjęło walkę, aby rolnik mógł z kraju wywozić to, co produkuje bez opłacenia podatków za jaja i bydło. (Oklaski). I rząd był zmuszony wydać rozporządzenie, które od 1. stycznia prz. r. zacznie obowiązywać, aby bez podatków je wywozić było można z kraju.

Głos: Będziemy wywozić. (Brawa).

P. Kowalczuk: Jeszcze jedną bolączkę chciałem poruszyć: czy jest dopuszczalne, aby w Polsce ludowej i demokratycznej rolnicy mieli pracować po 14 godzin na dobę i to tylko na opłacenie podatków. Dlaczego inni pracują po 8 godzin na dobę.

Kończąc pragnę odpowiedzieć tym delegatom, którzy mówili: piękne - referaty posłowie wygłaszają — a chłop nic z tego nie ma. Bo w sejmie „Piast“ stanowi zaledwie 10 proc. Musicie „Piastowi“ jednemu wierzyć, bo na czele jego stoi rolnik.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do sprawy zmiany statutu. W imieniu komisji organizacyjnej dr. Lankau stwierdził rozrost (?) stronnictwa proponując powiększenie ilości członków rady naczelnej z 60 na 80 członków.

Przew. Witos: Kto jest za powiększeniem rady naczelnej?

Głosy: Nikt! Protestujemy! Nie trza większej rady.

P. Witos: Stronnictwo jest większe, rośnie w każdym kątku Polski. Komisja proponuje powiększenie rady. Kto jest za tem?

Głosy: Wszyscy.

Podnoszą się ręce, wniosek przechodzi. Również kongres uchwala wybór prezesa oraz przedłożone rezolucje.

Dr. Michalkiewicz odczytuje listę kandydatów do rady, zaproponowaną przez t. zw. komisję matkę.

Szereg delegatów wypowiada się przeciwko liście.

Delegat Kuchar: Jesteśmy w chłopskiem stronnictwie, a nie inżynierskiem lub adwokackiem. A komisja matka proponuje samych panów inteligentów. My chcemy rolników w radzie. (Oklaski).

Pos. Niedbalski wyjaśnia, że jest prawo kooptacji. Rada dokooptuje jeszcze 10 członków.

Del. Lachowski: Chcemy, aby byli to rolnicy.

Głosy: Za mało rolników w „Piaście“, za dużo pp. inteligentów...

P. Witos: Proszę panów uciszyć się. Nie dopuszczę do obrażania członków stronnictwa. Kongres nie jest pralnią.

Prezesem stronnictwa został jednogłośnie wybrany Witos.

Chłopi pojadą do domu, i będą skrzętnie zbierać jaja i hodować bydło na wywóz, bo im się to grubo opłaci. Tak ich na kongresie zapewniono.

Śp. Dr. Orest Litwinowicz.

Jeden z lekarzy, najbliższych kolegów i przyjaciół śp. Dra Oresta Litwinowicza, wyraził się w tramwaju do kolegów — lekarzy, wracających z pogrzebu śp. Litwinowicza na cmentarzu Łyczakowskim, słowy:

„Za często tu przychoozimy“.

Istotnie nieubłagana śmierć porywa we Lwowie z dnia na dzień po kilka osób z pośród żyjących, między niemi naturalnie i lekarzy.

Śp. Dr. Orest Litwonowicz, cierpiący zresztą od długich lat, trzymał się jednak do ostatnich dni życia nieźle i wykonywał z poświęceniem silną praktykę lekarską. Dopiero we wtorek ub. tygodnia poczuł się nagle podczas dokonywanej operacji nieco gorzej — tak, iż nie dokończywszy operacji, odesłał pacjenta do drugiego specjalisty, sam zaś położył się do łóżka, w którym już w niedzielę o godz. 10-tej rano zakończył życie.

Śp. Dr. Orest Litwinowicz był nietylko najwybitniejszym laryngologiem we Lwowie, do którego drzwi formalnie nie zamykały się lecz przedewszystkiem odznaczał się złotem, anielskiem sercem w stosunku do pacjentów. Nawet dzieci — pacjenci lubiły tego dobrego człowieka jak ojca i poddawały się łatwo jego zabiegom chirurgicznym. Śp. Dr. Orest Litwinowicz zaskarbił sobie dlatego dozgonną cześć i pamięć dziesiątek tysięcy ludzi, swoich pacjentów, pozostawiając po sobie żal ogromny.

Te wszystkie zalety śp. zmarłego podnieśli też słusznie na pogrzebie w dniu 10 b. m. w przemówieniach swych Dr. Zaleski, prof. uniw. i prezes towarzystwa pol. laryng. logów, oraz docent uniw., Dr. Leszczyński imieniem 37-letnich kolegów śp. Dra Oresta Litwinowicza.

W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Trumnę z zwłokami złożono w grobowcu rodzinnym.

Cześć pamięci wybitnego lekarza, zacnego patrjoty i obywatela!

—:::—

Wrzenie komunistyczne na Litwie.

KOWNO. 11. grudnia. (Pat.) W ostatnich czasach dała się zauważyć na Litwie wzmożona działalność komunistyczna, którą łączą z ostatnimi rozruchami komunistycznymi w Tallinie. W dzień wybuchu rozruchów w Tallinie rozrzucono w Kownie mnóstwo odezw protestujących przeciw zwalczaniu komunizmu w Estonji i wzywających do obalenia istniejącego na Litwie ustroju. Policja dokonała szeregu nowych rewizji i aresztowań.

Boy o Balzacu.

Odczyt w lwowskiem Towarzystwie muzycznem dnia 9 grudnia.

Boy to mistrz nad mistrze. Jest wielkim entuzjastą Honorjusza Balzaca. Tego Balzaca, którym blisko sto lat temu zachwycała się Francja, zwłaszcza Francja kobiet i to... trzydziestoletnich. Świetnemu mistrzowi pióra, jakim jest Boy, nie wystarcza jednak, że on sam jest wielbicielem Balzaca. Chce, by go poznały, zaczęły cenić i czcić szerokie sfery społeczeństwa polskiego, które dzieła Balzaca zna z niewielu tłumaczeń, a może nieco z tytułów. Zatem reklama. Piękna, artystyczna, w wytwornej formie podana reklama. Zwołał tedy Boy do sali towarzystwa muzycznego tłumy ludzi i zaczął im prawić o Balzacu. Rumieniły się leciwe niewiasty, gdy im Boy szeptał, że życie ich w krainie miłości nie skończyło się z rozpoczęciem czwartego krzyżyka. Nic podobnego. Wszak ten Balzac, którego muszą, koniecznie muszą poznać, najwyższe rozkosze miłosne przeżywał z kobietą... czterdziestopięcioletnią. On to pierwszy ustalił, że kobieta trzydziestoletnia zaczyna się niejako budzić „jak ptaszyna do życia“. Czyż nie byłoby zbrodnią, by z takim swym przyjacielem kobiety nie poznały się bliżej? Tembardziej, że Balzac, mimo swoich lat stu, nie jest niemodną starzyzną, ale jest najzupełniej współczesny, a jego postaci z wielkiej „Komedji ludzkiej“ posiadają po dziś wszelkie cechy aktualności.

Tę właśnie „Komedję ludzką“ chce Boy uprzystępnić w Polsce i zabiera się do tłumaczenia tych bezcennych dzieł. Apelował więc do kobiet... trzydziestoletnich, by mu pomogły w szerzeniu kultu dla Balzaca z wdzięczności, że niejako uprawnił ich prawo do... miłości i po latach trzydziestu

Ale niech się nikt nie łudzi, że dzieła Balzaca dają tylko płochą rozrywkę. Był to geniusz, który w swych dziełach ogarniał wszystkie dziedziny życia, cały świat zagadnień. Olbrzym, którego współcześni nazywali Napoleonem pióra, stworzył przeogromną ilość dzieł, w utworach jego przesuwa się blisko 3000 postaci, z których każda żyje własnem życiem, każda ma swój własny, odrębny wyraz. Aktualność tych postaci, jak i problemów poruszanych przez Balzaca jest uderzająca. Trzeba go zatem poznać koniecznie.

Odczyt Boya, mający charakter agitacyjny w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu nie pozostanie bez echa.

Rozpocznie się propaganda kultu dla Balzaca, a na czele tej propagandy staną kobiety, które nie dadzą za wygraną.

—:::—

Prowokacja.

Donoszą nam z miasta, że na najbliższą niedzielę zwołuje „Rozwój“ zgromadzenie na gródeckiem do sali Sokoła II.

W niedzielę przypada rocznica zamordowania prez. Narutowicza, a ogniskiem ówczesnej „rewolucji narodowej“ był właśnie „Rozwój“ warszawski.

Urządzenie przez tę organizację zgromadzenia właśnie w taką rocznicę może w celach manifestacyjnych na rzecz Niewiadomskiego jest bezczelną prowokacją.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 3 popoł. w lokalu Stow. „Praca“. Rynek 8.

§ ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW NIEUKWALIFIKOWANYCH odbędzie się w niedzielę, dnia 14. b m. o godz. 10 rano w lokalu Stow. „Praca“, Rynek 8.

§ W NIEDZIELĘ, dnia 14. grudnia o godz. 10 rano odbędzie się w sali przy ul. Ossolińskich l. 10 konferencja Rady Zw. Zawod. oraz członków zarządów wszystkich Stow. Robotniczych.

Porządek obrad: 1) Sprawa organizacji młodocianych. 2) Organizacja i wybory do Rady Zw. Zawod. 3) Sprawy bieżące i wnioski.

Z powodu ważności obrad uprasza się o punktualne i liczne obesłanie konferencji.

§ UCHWAŁY RADY ROBOTNICZEJ ZW. ZAW. Komitet wykonawczy przypomina Zarządom Rob. Zw. że na ostatnich konferencjach uchwalono w sprawie opłat od listopada br. płacić po 5 groszy miesięcznie od członka. Związki, które wskutek bezrobocia większej ilości członków itp. nie mogą płacić wyższych opłat, muszą o tem Wydział wykonawczy powiadomić. Zarazem Wydz. Wyk. przypomina, że na utrzymanie domu Rady zaw. winne Związki złożyć na fundusz udziałowy po 60 zł. jednorazowo lub w ratach po 5 złotych.

W końcu zawiadamiamy, że złożoną dobrowolnie kwotę na ostatniem zebraniu na wieniec ku czci śp. Witolda Regera, przeznaczono na fundusz więźniów politycznych.

ANDREASIK. ŻELASZKIEWICZ.

—::—

Urzędniczek robiący nadużycia.

Na stacji Lwów-Podzamcze na torach przetokowych pracowali lakiernicy ze stryjskich warsztatów kolejowych, przy cysternach firmowych. Po skończonej pracy dnia 1. XII br. zgłosił się do tamtejszego urzędu ruchu kierownik tejże partji lakiernik J. K. w celę podpisania t. zw. „strawnego“. Dyżurny urzędnik, niejaki p. Tymczyński, siedząc na krześle, huśtając się i paląc papierosy, był zajęty rozmową dość wesołą z drugimi jego współpracownikami, nie chciał podpisać papieru na „strawne“ lecz kazał „czekać“!

Wobec krótkiego czasu do pociągu odchodzącego do Stryja z gł. dworca, J. K. prosił go, że nie może czekać, gdyż był tu w pracy od świtu do godz. 15·15 popoł. i są wszyscy zziębnięci i głodni, więc chcą wrócić na czas do domu. Gdy p. Tymczyński powtórnie kazał „czekać“ wówczas J. K. widząc, że to jest sekatura, odchodząc powiedział: „jabym też potrafił siedzieć w krześle i huśtać się paląc papierosy a komuś kazał czekać godzinami, ale ciekaw jestem czy kolej dużo miałaby z tego korzyści“! Na te słowa p. T. wezwał posterunkowego pol. państw. i kazał J. K. zamknąć, co też posterunkowy uczynił; prowadząc J. K. przy ogólnem zainteresowaniu publiczności przez peron aż do ekspozytury a po spisaniu protokołu puszczono go na wolność.

Wobec powyższego należał by by Dyrekcja P. K. P. we Lwowie pouczyła p. Tymczyńskiego, jak on winien zachowywać się w służbie wobec pracowników, a także żądamy ukarania p. Tymczyńskiego za popełnione nadużycie.

Z Kałusza.

Borysław, dnia 6/XII. 1924.

W poniedziałek dnia 1/XII. 1924 odbyło się w domu Nusbauma zgromadzenie robotników salinarnych z porządkiem dziennym:

1) zamach na klasę robotniczą.
2) wybory do Rady Kasy Chorych.

Referował Franciszek Haluch w dłuższem przemówieniu przedstawiając zamachy kapitalistów na prawa robotnicze wogóle. Uchwałą Lewiatana postanowiono nie stosować wskaźnika drożyźnianego motywując to tem, że waluta jest ustalona i gdyby stosowano wskaźnik spowodowałoby to drożyznę. Motyw taki jest tylko wykrętem aby nie wyrównać robotnikowi płacy na podstawie wzrostu drożyzny tem bardziej, że wyrównanie drożyzny następuje dopiero wtedy kiedy drożyzna poszła do góry od 2. Tow. Haluch przedstawił następnie, że przemysłowcy dążą do rozdrobnienia kas nawet w ten sposób, aby na każdej osobno kopalni (sekcji) była sobie kasa sama rządzona względnie przez firmy tym sposobem, aby się zwolnić od płacenia podatków do kasy za robotników, nie dopuścić do tego, aby ulepszono technikę leczniczą, aby przyjmowano lekarzy specjalistów, budowano sanatorjum jednem słowem aby nie dać możności leczenia się robotnikowi i jego rodzinie. Po władzę w Kasach Chorych wyciągają różne indywidua ręce po to, aby tylko niszczyć instytucję w Kałuszu. Zaszedł ostatnio wypadek taki, że dotychczasowy prezes zarządu kasy chorych p. Zię ik. endek, zorjentował się, że może się nie dostać więcej do kasy po wyborach, wtedy, kiedy robotnicy obejmą ją większością, postawił więc swoją kandydaturę jako czołowy kandydat do rady kasy ze stronnictwa syjonistów. Tak wyglądają patryjoci polscy, chrześcijanie, gdy chodzi o interes.

Wybory te miały się odbyć w niedzielę 30/XII b. r. jednak z powodu tego, że lista spółki chjenosyjonistyczna była nie formalnie wniesiona, wybory odroczono do 14/XII b. r. Do tej pory rządzą w Kałuszu na spółkę chjeno-syjoniści teraz jednak się skończy panowanie tych wielkich „obrońców“.

Uchwalono następująca rezulucję:

1) Zgromadzeni domagają się od władz kompetentnych przewrócenia 8-mio godzinnego dnia pracy tam gdzie czas został przedłużony.

Zgromadzeni stwierdzają, że przedłużenie czasu pracy nie ratuje wcale przemysłu jako takiego, a owszem powoduje wielkie straty i obniża powagę państwa. Zgromadzeni domagają się od rządu wprowadzenia wynagrodzenia dla robotników w sobotę co było przewidziane ustawą.

2) Zgromadzeni oświadczają, że nie pozwolą na zniesienie G. U. S. choćby nawet o to mieli stoczyć walkę.

3) Zgromadzeni przyrzekają, że będą głosować wszyscy jak jeden mąż na listę wystawioną do Rady Kasy Chorych przez oddział związków górników i partji P. P. S.

Wieczór o godzinie 5 tej odbyło się posiedzenie Zarządu i Rady Kopalnianej. Postanowiono przygotować pracę oświatową dla robotników i rozpocząć jej działalność w nowym domu który jest na ukończeniu budowy.

—::—

Termin do nabywania świadectw przemysłowych.

i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1925 przypada, jak komunikuje Izba skarbowa, na zasadzie art. 30 ustawy z dn. 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412) na okres od 1 listopada do końca grudnia 1924 r.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, jak również nie będą udzielane zezwolenia na ratalną spłatę tych należytości, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Przy tej sposobności przypomina Izba Skarbowa, że płatnicy zrzeszeni w zawodowych stowarzyszeniach (kupieckich, rzemieślniczych, cechach, gremiach itp.) mogą celem przyspieszenia wykupna powyższych świadectw i kart rejestracyjnych czynność tę wykonać przez swe stowarz. **tylko do 15-go grudnia 1924** a po upływie tego terminu wyłącznie osobiście.

W końcu prostuje się zaszłą w opublikowanych obwieszczeniach Izby Skarbowej z 30 października 1924 do L. 115574/24/W. II/1 a. drukarską omyłkę w ustępie dotyczącym dodatków na rzecz związków komunalnych do cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Mianowicie dodatki te do cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych od instytucji kredytowych, bankowych i kantorów wymiany wynoszą nie 10% — jak to mylnie podano — **lecz 25%** cen wspomnianych świadectw i kart rejestracyjnych.

Z dnia.

Do p. p. Korporantów.

Nieprześcignieni w trosce o dobro ojczystej kultury, dokonywujecie czynów bohaterskich nieprzeciętnej miary. W obronie wzniosłych tradycji kołtuna polsk. wyprawiacie się na literaturę z pałką w garści a na pogrzeby wielkich pisarzy z rewolwerem w kieszeni.

Pozwolimy sobie, przesłać pod Waszym adresem kilka uwag, które oby utwierdziły Was w chwalebnych przedsięwzięciach Waszych. Niechaj zapłonie Wasza gorliwość. Oto nie wszystek wróg pokonany.

Zamało jest napaść uzbrojoną bandą na samotnego Ewersa, niedosyć udaremnić jeden odczyt. Na zagonach ojczystego chamstwa, plenią się jak kąkole, dzieła zawistnego „germanentum“. Czyż w lwim, kresowym grodzie, nie gra się na operowej scenie Wagnera?

Lohengrin, Walkirja i Rheingold zawodzą korowody ku urągowisku Sarmatów. Naprzód młodzieży! Skończyć z tym skandalem!

Nie koniec na tem. W miejskich muzeach wiszą obrazy malowane przez Niemców. Czy ścierpicie tę ohydę. Podrzeć te płótna na sztuki!

Młode pokolenie uczy się w szkołach niemieckich wierszy, czyta Goethego, Schillera i Heinego. Precz z deprawacją młodych, polskich dusz! Lecz niech Wasze umiłowanie ojczystej kultury, nie zatrzyma się tutaj. Wszak Mickiewicz tłumaczył Schillera i Klepstocka i przemycał do polskiej literatury, germańskiego ducha. Prrr! Powoli. Tutaj może wstrzymacie swe zapały.

Lecz napewno stwierdzić można, że jeszcze jeden germański produkt zostanie cały i ujdzie Waszej nagonce.

„Hrabina Marica“, to wzniosłe dzieło naddunajskiej Muzy, nie obrazi ani patrjotę ani, estetycznych uczuć Waszych.

Na „oczyszczonej“ Waszymi pałkami powierzchni polskiego życia, po wymieceniu Wagnerów, Schillerów i Böcklingów, zostanie „Hrabina Marica“, i cielę w korporanckiej czapce.

P. S. Dopiero po napisaniu tych uwag okazało się, iż nie mają one sensu, bo przecież korporacje, to także niemiecki produkt.

Z sali odczytowej.

Na posiedzeniu naukowem Polskiego Towarzystwa Historycznego wygłosił 28. listopada Dr. Antoni Prochaska, odczyt p. t. „Paszkwil na hetmana Żółkiewskiego na sejmiku wiszeńskim 1618 r.“.

Autor znalazł w rękopisach bibljoteki Krasińskich nieznany dotąd paszkwil, wniesiony na sejmiku wiszeńskim przeciw Żółkiewskiemu. Autentyczność jego stwierdza nastrój opozycyjny, jaki wśród szlachty krzewił się przeciw hetmanowi, z powodu jego, jakoby kunktatorstwa wobec Turków pod Oryninem czy Buszą.

Żółkiewski od czasu gdy podczas rokoszu stanął po stronie króla, stracił popularność wśród szerokich mas szlachty. Nienawidziło go swawolne żołnierstwo, które trzymał w karbach surowej dyscypliny. Nienawidzili magnaci, karceni bezwzględnie za samowolne „chadzki“ na Wołoszczyznę, które ściągały na Polskę nawałę turecką.

Nawoływania do wojny z Turcją i przestrzeganie przed grożącem niebezpieczeństwem nie budziły echa, tylko niechęć i niezadowolenie szlachty, zajętej wewnętrznemi sprawami. I szerzyły się głosy, że właśnie hetman nie umie bronić granic i jest wskutek tego sprawcą nieszczęść ziem kresowych.

Zarzuty te zebrał autor paszkwilu, pochodzący ze sfer opozycji magnackiej, w formie ordynarnej napaści osobistej atakuje Żółkiewskiego, że napady tatarskie, spustoszenie ziem ukrainnych, zawarcie niekorzystnego traktatu z Turkami, to wszystko wina niedbalstwa, tchórzostwa hetmana. Dba on tylko o dostatek, o wygody, a ucieka z pola bitwy. Są zaś inni dostojni, waleczni, godni mężowie, którym król winien oddać władzę, a napędzić hetmana.

Na zarzuty te odpowiada Żółkiewski wspaniałą, cycerońską mową na sejmie 1619 roku. Dowodzi przekonywująco, że Tatarów pobić nie mógł, bo siły były przeważające, bo ryzykując przyjęcie bitwy, ryzykował bezpieczeństwo ogołoconej Rzpltej.

Jakkolwiek z walki tej wyszedł hetman zwycięsko, bo zyskał na sejmie aplauz powszechny i zaufanie króla, przecież paszkwil ów miał swe smutne znaczenie, bo podkopywał powagę hetmańską. Kto wie, czy tu nie należy szukać przyczyny wichrzeń w wojsku podczas wyprawy cecorskiej, które przyprawiły Żółkiewskiego o zgon tragiczny.

Po odczycie, który stanowi część monografji autora o Żółkiewskim, niedługo mającej się ukazać w nakładzie Kasy im. Mianowskiego w Warszawie, nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos prof. Finkel, dr. Tyszkowski i prelegent.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYK. Rady Zw. Zaw. odbędzie się w piątek, dnia 12. bm. o godz. 7 wieczór, w lokalu ul. Ossolińskich 10.

ANDREASIK ŻELASZKIEWICZ.

Sprawy partyjne.

* SEKCJA OŚWIATOWA P. P. S. wraz z delegatami Kółek amatorskich, odbędzie posiedzenie w sobotę o godz. 6-tej wiecz., w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II p.

Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna!

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł —·10 Nadesłane Zł. — 30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej

Sukna do ręcznych robót we wszystkich kolorach poleca najtaniej Fabryczny Skład Sukna LUDWIK RALSKI, Lwów, ul. Rutowskiego 7.

Fabryka papuczy i pantofli ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika). 4—3

ŚNIEGOWCE i KALOSZE
przyjmuje do naprawy 1122—
Adolf Goldberg — Lwów, Sykstuska 10.

Wielki wybór Wycieraczek, Chodników i Cerat
poleca najtaniej
LUDWIK HOSZOWSKI
Lwów, Akademicka 3.
Telefon 669. 1050— P.K.O. 141,276

Znana firma **BOGNER HELA**
WYKONUJE 8—2
SUKNIE WIECZOROWE i WIZYTOWE
według najnowszych żurnali paryskich i wiedeńskich.
Ceny najniższe. Także przeróbki przyjmowane.
KAZIMIERZOWSKA 47 — IV. schody I. p.

Państwowe Zakłady Graficzne
Al. Jerozolimskie 91 w Warszawie
podają do wiadomości, że przyjmują do wykonania
EKSPERTYZY
wszelkich papierów wartościowych
jakto:
banknotów, obligacji, dokumentów urzędowych, druków, weksli i t. p. 1122—

Na Gwiazdkę! OBUWIE ciepłe, papucze, pantofle ciepłe, kalosze i śniegowce,
oraz wielki wybór obuwia trwałego i luksusowego nabyć można po nader niskich cenach jedynie w znanym ze solidności **MAGAZYNIE OBUWIA**
KRACHA, Lwów, Halicka 15 — obok P. Stauber — — Tanio, bo w podwórzu.



SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. SCHWARZ były sekundarjusz szpitala powsz. **Lwów, Słowackiego 4,** (naprzeciw głównej poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolizą i lampą kwarcową.

OBWIESZCZENIE.
Walne Zgromadzenie członków Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w KAMIONCE STRUM.
Stow. zarej. z ogr. por.
odbędzie się dnia 28. grudnia 1924 **o godzinie 10-ej rano,** a w razie braku kompletu tego samego dnia o godzinie 6-ej wieczorem w domu Lemla Wittlina w Kamionce strumił. z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Dyrekcji; 2. Uzgodnienie statutu z przepisami ustawy o spółdzielniach z 29. października 1920, Dz. Ust. Nr. 111; 3. Wybór członków Zarządu; 4. Wybór członków Rady nadzorczej; 5. Wnioski członków.
Kamionka strum., 11. grudnia 1924.
8—1 **Dyrekcja.**

OBWIESZCZENIE.
Walne Zgromadzenie członków Spółki pożyczkowej „Własna pomoc“
Stow. zarej. z ogr. por. **w GOŁOGÓRACH**
odbędzie się dnia 28. grudnia 1924 o godz. 10 rano, a w razie braku kompletu tego samego dnia o godz. 4 po południu w domu Ozjasza Lifschütza w Gołogórach z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie Dyrekcji, 2. Uchwalenie likwidacji i rozwiązanie Towarzystwa, 3. Wybór likwidatorów, 4. Wnioski członków.
Gołogóry, dnia 10 grudnia 1924.
5—1 DYREKCJA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 28
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Już wyszła z druku nowa książka
G. DANIŁOWSKI
BANDYCI
Z POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
CENA 2·50 Zł. **CENA 2·50 Zł.**
Do nabycia w
„KSIĘGARNI LUDOWEJ“
WE LWOWIE, UL. SZAJNOCHY 2.

JUŻ WYSZŁA KSIĄŻKA:
Tadeusz Hołówko
PREZYDENT GABRYEL NARUTOWICZ
(Życie i działalność)
Cena Zł. 2·50 **Cena Zł. 2·50**
Do nabycia w
KSIĘGARNI LUDOWEJ, Lwów, Szajnochy 2.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.